



Nasza rozumna służba

„Proszę was tedy bracia przez litości Boże, abyście stawiali ciała wasze ofiarą żywą, świętą, to jest rozumną służbą waszą” – Rzym. 12:1

Powyższe napomnienie świętego Pawła jest oparte na poprzednich argumentach zanotowanych w jedenastym rozdziale tegoż Listu. Świadczy o tym wyraz „tedy” czyli z przyczyny tego, co już zostało powiedziane. W rozdziale jedenastym mowa jest o miłosierdziu Bożym okazanym obydwu domom izraelskim t. j. cielesnemu i duchowemu Izraelowi, zaś w rozdziale dziesiątym przedstawione jest miłosierdzie względem wszystkich Jego stworzeń. W Liście tym apostoł Paweł zwraca się do tych wierzących, którzy wyszli z pogan. Mając na względzie owo miłosierdzie (Boski plan zbawienia i powołanie niektórych z pogan, by zajęli utracone przez Żydów miejsce w ciele Chrystusowym, apostoł zachęca swych słuchaczy aby stawiali swoje ciała ofiarą żywą, świętą, przyjemną Bogu.

Teraz nasuwa się pytanie, do kogo święty Paweł to mówił? Napomnienie to nie mogło odnosić się do świata, lecz do wierzących. Wstęp Listu wyraźnie wskazuje, że był on adresowany do ofiarowanych. Widocznie jednak niektórzy znajdujący się w zgromadzeniu jeszcze nie uczynili tego kroku. Prawdopodobnie niektórzy z nich wierzyli i mieli już na tyle znajomości Bożej, iż zauważyli, że mogą się poświęcić Bogu lecz nie uczynili tego zupełnie, choć mogliby stać się braćmi w Prawdzie w pełnym znaczeniu tego słowa.

Słowa apostoła mogłyby stosować się do obydwu klas, tak tych którzy już się ofiarowali, jak i tych, którzy dopiero mieli zamiar to uczynić. Byłoby zatem właściwym powiedzieć: „Bracia, którzy już oddaliście się Bogu, zaklinam was, abyście wypełnili wasze śluby ofiarowania, bo wasze ciała są święte i przyjemne Bogu”.

Nasz Ojciec Niebieski nikogo nie zmusza, aby oddał Mu się, ale mówi, że chętnie przyjmie ofiarę i że teraz właśnie jest dogodny czas na to, aby się Jemu poświęcić. Warunkami, które umożliwiają naszą społeczność z Bogiem jest ofiarowanie i zaparcie samego siebie. Pan Bóg jednak nikomu nie rozkazuje ani też nikogo nie przynagla do poświęcenia się. Gdyby On rozkazał to ofiara nie byłaby ofiarą, lecz obowiązkiem. Tymczasem samo już znaczenie wyrazu „ofiara” stoi w sprzeczności z wymaganiem.

WARUNKI UCZNIOSTWA

Najlepszy dla nas przykład do naśladowania stanowi

nasz Pan, Jezus Chrystus i apostołowie, jako główni członkowie rodziny Bożej. Chrystus Pan nie starał się pozyskać kogoś dla siebie podstępem – tak jak się to dziś praktykuje. Przeciwnie, On używał szlachetnych i wzniosłych sposobów. Mówił:

„Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy spracowani i obciążeni jesteście”.

Jest to odwołanie się do rozsądku. Jeżeli czujesz się obciążony grzechami, chory na duchu – pójdz do Mnie. Ja ci pomogę i wskażę drogę do Ojca.

Pan Jezus wskazał warunki uczniostwa rozmawiając z pewnym młodzieńcem, zarządcą synagogi. On Wielki Nauczyciel nie powiedział: „Bądź spokojny, nie bierz tej sprawy tak bardzo do serca”; przeciwnie otwarcie oznajmił mu, jakie są warunki stania się Jego uczniem. Jeżeli ktoś nie poświęci się zupełnie, nie pozbędzie się wszystkiego, nie może być uczniem Jezusa. Pan pokazał ponadto, że pomimo przestrzegania zasad moralnych, stan młodzieńca nie jest zupełnie zadowalający. Będąc bogatym powinien był używać tych bogactw ku chwale Bożej. Kto chce być uczniem Jezusa, nie może być samolubem.

Młodzieniec mógł powiedzieć, że ma pewne obowiązki, na przykład staranie się o sieroty, i dla nich musi posiadać pewne zasoby. Lecz Jezus mówi: wszystko co masz oddaj Bogu. On nie żąda od nikogo tego, czego ktoś nie mógłby uczynić, lecz powiedział:

„Kto chce za Mną iść (być Moim uczniem), niech samego siebie zaprze, a weźmie krzyż swój i naśladuje Mnie” – Mar. 8:34.

Dalej Jezus powiedział:

„Żaden, któryby przyłożył rękę swoją do pługa i oglądał się nazad nie jest sposobnym do Królestwa Bożego” – Łuk. 9:62.

Ze słów tych wynika, że powinniśmy dojść do pewnego przekonania, a będąc przekonani, użyć wszystkich sił do przeprowadzenia powziętych zamiarów, albo zupełnie ustąpić z drogi. Prawo Boże będzie w tym wyborze naszym Przewodnikiem. Nie mamy nikogo usidlać ani udawać się do różnych sztuczek po to, aby kogoś przekonać. Nie powinniśmy nikomu obiecywać żad-



nych korzyści materialnych wynikających ze stania się chrześcijaninem. Powinniśmy raczej otwarcie mówić ludziom, że do Chrystusa można dojść jedynie drogą krzyżową. Inną drogą do Niego nie dojdziemy. Istnieje tylko droga Pańska, albo żadna. Jako uczniowie musimy nosić krzyż tak, jak nosił go sam Mistrz. Wydaje się nam, że więcej dobrego możemy sprawić przedstawiając sprawę otwarcie, niż w sposób nieokreślony, niepewny, starając się usidlić nieświadomych. Przedstawiając im krzyż i doświadczenia powinniśmy jednocześnie pokazać i chwałę, jaka idzie w ślad za cierpieniami.

ZACYTOWANY TEKST STOSUJE SIĘ DO OFIAROWANYCH

Słowa apostoła zdają się także przemawiać do poświęconych w następujący sposób: „Zawarliście przymierze z Bogiem, że będziecie naśladować Jezusa. Wyrzekliście się swojej woli poświęcając ją, więc pamiętajcie, że przymierze wierności dotyczy również naszego ciała. Starajcie się więc sprawować dzieło ofiarowania ustawicznie przez swe codzienne umieranie. Pamiętajcie na ślub ofiarowania, on nie jest jeszcze dopełniony. Jest to dopiero obietnica wypełnienia, samo przymierze nie jest wypełnieniem obietnicy”.

Bóg Ojciec spładza nas z Ducha Świętego i udziela przywileju należenia do tych, którzy stali się Nowymi Stworzeniami w Chrystusie. Wtedy od nas zależy, czy będziemy, codziennie kładąc życie w Jego służbie, postępowali naprzód. Dlatego było właściwym, by apostoł zachęcał takich do codziennego poświęcania swojego życia. Powinniśmy pamiętać, że tym co ofiarujemy w służbie Pańskiej są nasze ciała, nasze ludzkie istoty – mamy ofiarować starego człowieka a nie Nowe Stworzenie.

Ofiara jest żywą, w tym znaczeniu, że nasze ciało zostało uznane przez Boga za święte, uwolnione od grzechu i przez to przeszło z śmierci do żywota. Dlatego może być ofiarowane. To życie nie jest wam dane abyście je zachowali i aby stało się waszą wieczną własnością, ale jest to waszym przymierzem i przywilejem abyście mogli złożyć je w ofierze. Dlatego proszę was abyście to uczynili.

TEKST STOSUJE SIĘ DO USPRAWIEDLIWIONYCH

Dla tych, którzy jeszcze nie ofiarowali się Bogu tekst ten miałby inne znaczenie, na przykład takie: „Widoczne jest, że pragniecie służyć Bogu, bo interesujecie się i przychodzicie na zebrania. Fakt, że zgromadzacie się z ludźmi wierzącymi dowodzi, że podobają się wam głoszone przez nich nauki i że pragniecie poznać wolę Bożą. Zatem, bracia, proszę was, abyście ofiarowali się zupełnie Bogu. Uważajcie wasze ciała za ofiarę złożoną

na ołtarzu – nie oznacza to wcale, by ktoś miał popełnić samobójstwo, zniszczyć swoje ciało, lecz aby uważał swoje ciało jako poświęcone wyłącznie na służbę Bogu, używając odtąd całej swej siły i energii na korzyść i pożytek innych”.

Zatem napomnienie „*Stawiajcie ciało swoje*” stosuje się tak do ofiarowanych, jak i do tych, którzy pragną poznać Boga. Następne wyrażenie mamy rozumieć jako będące w zgodzie z pierwszym: „*święte i przyjemne Bogu*”. Jeżeli to wyrażenie ma być zastosowane do ofiarowanych, wtedy apostoł mówi: „Usprawiedliwienie otrzymane od Boga czyni cię świętym. Ponieważ więc Pan Bóg uważa cię za świętego i jesteś Jemu przyjemnym, powinieneś trwać w dobrych uczynkach – dopełnij dobrego dzieła, które rozpoczęłeś. Ofiara została uznana przez Boga za świętą i przyjemną, zatem wynik będzie wspaniały i chwalebny”.

Napomnienie to z punktu widzenia tych, którzy jeszcze się nie poświęcili, można by rozumieć w ten sposób: „Jeśli uczynicie ten krok ku ofiarowaniu, to pamiętajcie, że wtedy zasługi Chrystusa i wam są przypisane, a Pan Bóg sprawi, że zostaniecie uznani za synów w Chrystusie”.

POŚWIĘCENIE SWEGO ŻYCIA JEST NAJROZUMNIEJSZĄ RZECZĄ

Ktokolwiek ocenił Boże miłosierdzie i błogosławieństwa, przekona się, że ofiarowanie ziemskich korzyści w zamian za przywilej służenia Bogu, jest rozsądną służbą. Jeżeli dla Jezusa rozsądną służbą było opuszczenie chwały, którą miał u Ojca, stanie się człowiekiem i ofiarowanie Samemu Siebie aż do śmierci, to zapewne i nasze poświęcenie się jest najbardziej rozsądną rzeczą, jaką możemy uczynić. Sami będąc niedoskonali, nie mamy zbyt wiele do ofiarowania, ale jeśli nadarza się sposobność okazania, iż umiemy docenić miłosierdzie naszego Niebieskiego Ojca, to powinniśmy się pośpieszyć i daną szansę wykorzystać.

Ojciec Niebieski przedstawił naszemu Panu do przeprowadzenia cały swój Plan i możemy być pewni, że Bóg nie przedstawiałby nic takiego, co nie byłoby rozsądną służbą. Żądać od Jezusa tego, aby ofiarował swoje życie w zamian za życie ludzkości bez żadnego wynagrodzenia w przyszłości, byłoby rzeczą najbardziej nierozsądną, jaką można sobie wyobrazić. Pan Bóg wystawił przed Chrystusem wielką radość, która miała stanowić nagrodę za Jego posłuszeństwo. Podobnie jest i z nami. Pan Bóg nie wymaga abyśmy się ofiarowali w teraźniejszym czasie, bez żadnej nagrody z Jego strony. On mówi nam, że jeśli się poświęcimy, On poświęci nas i uczyni współdziedzicami ze Swoim Synem w całej Jego chwale w Królestwie.



NASZA PRACA NIE KOŃCZY SIĘ Z OFIAROWANIEM

Wyraz „bracia” można rozumieć w dwojaki sposób. Nazwiemy tak tych, którzy znajdują się w stanie początkowego usprawiedliwienia, w świętobliwej postawie umysłu i których usprawiedliwienie wzmaga się w miarę jak zbliżają się ku Bogu. Z drugiej strony to miano odnosiłoby się do takich, którzy w pełnym znaczeniu stali się braćmi przez ofiarowanie samych siebie i których ofiarę przyjął Ojciec przez ręce Pana Jezusa. Ci trwają ustawicznie w codziennym ofiarowaniu. Dziś rano ofiarowaliśmy się Bogu i prosiliśmy o błogosławieństwo na dzisiaj. Jest to składanie ustawicznej ofiary, ciągle poświęcanie swej woli w tym zakresie lub w innym – codzienne stawianie naszej ofiary przed Bogiem. Podobnie działo się z naszym Panem. On nie tylko ofiarował się na początku, lecz codziennie kładł Swoje życie, aż ofiara była dokonana na Golgocie.

Gdyby ktoś poświęcił swój czas i zdolności, a następnie wycofał swą ofiarę, to postępek taki nie dałby mu pewności osiągnięcia nagrody, do której został powołany, by się o nią ubiegał. Wielkie Grono składać się będzie z tych, którzy stawili swoje ciała ofiarą żywą, lecz zaniedbali korzystania z nadarzających się sposobności ofiarowania swego życia poprzez spożytkowanie swego czasu, talentu, pieniędzy, itp. na służbę Bogu. Takie zaniedbanie pozbawi ich chwały, którą mogliby otrzymać t. j. miejsca na tronie i uczestnictwa w klasie Oblubienicy. Klasa ta bowiem składać się będzie z tych, którzy nie tylko stawili swoje ciała ofiarą żywą zaraz na początku, lecz wiernie trwali w tym ofiarowaniu aż do śmierci.

POBUDZENI PRZEZ MIŁOŚĆ BOŻĄ

Paweł apostoł wymienia przyczynę, dla której powinniśmy poświęcić się. Jest nią „litość” (miłość) Boża – „Proszę was bracia przez litości Boże, abyście stawiali ciała wasze. . . „. Miłość Boża rozciąga się na wszystkich. Bóg daje słońce i spuszcza deszcz tak na złych, jak i na dobrych. Przez wiele wieków szczególna łaska objawiona była tylko narodowi żydowskiemu. Teraz Plan Boży wykazuje, że tak Żydzi jak i poganie mogą przyjść do łaski Bożej. Bóg przez Chrystusa zniósł pośrednią ścianę dzielącą Go od ludzi i tym sposobem wszystkim dał możliwość przyjścia do harmonii z Nim i przyjęcia Go za swego Ojca i Dawcę Życia oraz otrzymania Jego błogosławieństwa przez Chrystusa.

Ci, którzy dostrzegli i usłyszeli ten niezwykle fakt, których oczy wyrozumienia zostały otwarte, powinni uznać to za powód do zupełnego ofiarowania, do zupełnego poświęcenia się Bogu. Jest to zaiste najbardziej rozumna służba, jaką człowiek może pełnić, jak zaznacza to apostoł. Nagroda zaś, którą Bóg przywiązał do tej sprawy, czyni ją niewypowiedzianie pożądaną i koszt-

owną. Byłoby więc rzeczą wielce nierozsądną przyjąć cudowne łaski Boże, a następnie zaniedbać postępowania zgodnie z warunkami, do których spełnienia łaski te zobowiązują. Jeżeli rzeczywiście wierzymy Bogu, jeżeli posiadamy właściwą wiarę w Jego wielkie i kosztowne obietnice, to z radością i wiernie wypełnimy te wymagania.

Pewna osoba zwróciła niedawno uwagę, że kładziemy większy nacisk na pobożne życie, niż jest to praktykowane w jej kościele mówiąc: „Wierz w Pana Jezusa Chrystusa, a będziesz zbawiony”, oraz że koncentrujemy się na wierze. Rzeczywiście tak jest, wyraz „wierzyć” ma najważniejsze znaczenie w tej sprawie. Przypuśćmy, że powiedzieliśmy komuś, aby wracając do domu zatrzymał się w pewnym miejscu, pod pewnym numerem, a tam w schowku pod schodami znajdzie woreczek z kosztownościami, które może sobie zatrzymać. Jeśli by uwierzył naszemu słowu, to poszedłby i wziął woreczek. Jeżeliby zaś powiedział, że wierzy w to, co mu było powiedziane, a jednak poszedłby w inną stronę, byłoby to najlepszym dowodem, że nie uwierzył. Jego postępowanie dowodziłoby tego.

Teraz Pan Bóg daje nam możliwość stania się współdziedzicami z Panem naszym Jezusem Chrystusem, osiągnięcia „dziedzictwa nieskazitelnego, niepokalanego, które nie niszczy”. Jeżeli rzeczywiście wierzymy, to będziemy się starali jak najwięcej dowiedzieć o warunkach. Ktokolwiek wierzy rzeczywiście, przekona się, że wymagania w porównaniu do obiecanej nagrody są bardzo lekkie. Lecz jeśli nie przyłoży wszelkich starań, by otrzymać nagrodę, będzie to dowodem, że nie wierzy w obietnice, bo gdyby je docenił i wierzył w nie, to z pewnością dołożyłby wszelkich starań, odłożył wszelki ciężar na stronę i biegł cierpliwie w zawodzie do końca, by nagrodę otrzymać (Żyd. 12:1,2).

ZUPEŁNOŚĆ NASZEGO OFIAROWANIA

Samoofiara jest rozumną służbą. Apostoł mówi nam o warunkach. Wszyscy, którzy chcą otrzymać to wielkie błogosławieństwo muszą złożyć z siebie ofiarę żywą, świętą, przyjemną Bogu. Ofiara składana jest nie z Nowego Stworzenia, ale z naszego ciała. Nowego Stworzenia nie było w czasie, gdy składaliśmy nasze ciało na ofiarę. Nasz ludzki umysł dowiedział się ze Słowa Bożego, że jest lepsza droga od tej, na której się znajdowaliśmy. Jest nią droga harmonii z Bogiem. Zapragnęliśmy więc tej zgody i jedności z Bogiem. Ten nowy zmysł stawiał wszystkie ziemskie dobra i to co posiadaliśmy w ofierze. Gdy ofiarujemy nas samych Bogu, jesteśmy niczym więcej jak tylko ludźmi. Następnie otrzymujemy nowy zmysł, nowe nadzieje i to stanowi Nowe Stworzenie.

Gdy przedstawiamy samych siebie Bogu, nie możemy



przystąpić do Niego bezpośrednio z naszą ofiarą. Przystępujemy przez Arcykapłana. Pięknie pokazano to w figurze, gdy Arcykapłan ofiarował kozła Pańskiego. My zaś przystępujemy do Niebieskiego Ojca przez naszego Odkupiciela. Nie ofiarujemy ofiary usprawiedliwionej, lecz przystępujemy ze wszystkimi grzechami, aby można je oczyścić u otwartego dla nas źródła. Nasze serce jak gdyby mówiło:

*„Bez wymówki, tak jak stoję,
Lecz omyty, przez Krew Twoją.
Baranku bez zmazy –
Staję na Twe rozkazy”.*

Bóg jednak nie mógłby przyjąć naszej ofiary, ponieważ jesteśmy w niedoskonałym stanie; jedynie wtedy, gdy przystępujemy przez Najwyższego Kapłana, Bóg może nas uznać. Gdybyśmy byli doskonałymi, to moglibyśmy przyjść w naszym własnym imieniu, lecz nie będąc doskonałymi, możemy przystąpić tylko przez naszego Arcykapłana Jezusa. Najwyższy Kapłan przypisuje nam Swoje zasługi i włącza naszą ofiarę jako część Swej własnej ofiary. Wtedy błogosławieństwo Boże spływa na nas i jesteśmy spłodzeni z Ducha Świętego. Odtąd jesteśmy Nowym Stworzeniem w Chrystusie, bowiem zostaliśmy przedstawieni zgodnie z Bożym zarządzeniem i zostaliśmy przyjęci.

NIEPRZYJĘCIE ZAPROSZENIA DOWODZI BRAKU UZNANIA

Teraz liczymy się jako umarli, a żywot nasz skryty jest z Chrystusem w Bogu. Gdyśmy stawili nasze ciała i zostały one uczynione żywą ofiarą, wówczas mogły zostać przyjęte przez Boga i ofiarowane z Chrystusem. Tak powstał, aby postępować w nowości żywota. Pod pojęciem „ciało” należy rozumieć wszystkie ziemskie dobra, tak teraźniejsze jak przeszłe i przyszłe – wysys-

tkie, które posiadaliśmy lub moglibyśmy mieć. Ofiarnik wyrzeka się wszelkich nadziei, które mógłby mieć podczas przyszłej Restytucji. Przymierze jest zupełne. Ofiara takich staje się świętą i przyjemną Bogu, gdy tylko zasługi Jezusa zostały przypisane, a nasze ofiarowanie pozostaje w stanie przyjemnym Bogu aż do końca. W miarę jak kładziemy nasze życie w służbie Pańskiej, proporcjonalnie do tego otrzymujemy Boże błogosławieństwo i bywamy odpowiednio napełnieni Duchem Świętym.

Złożenie Bogu w ofierze nas samych i tego co posiadamy jest najbardziej rozsądną rzeczą jaką możemy uczynić, a przecież jest to jednocześnie coś nieznacznego wobec wielkości naszego Stwórcy. Jest to o wiele mniej niż radzi byśmy byli ofiarować (gdyby było nas stać na więcej) Temu, który okazał nam tak wiele miłosierdzia i łaski. To, że Bóg ofiarowuje nam tak wielką nagrodę i błogosławieństwo w zamian za nasze nędzne życie, jest dowodem Jego Nieskończonej Dobroci. Gdybyśmy w takim razie nie przyjęli takiego dowodu łaski, wskazywałoby to nie tylko na brak umiejętności oceny tak wielkiej łaski, ale również na słabość naszego umysłu. Dowodziłoby także braku właściwego osądu, możliwości zważenia i porównania błahych i przemijających przyjemności krótkich chwil doczesnego życia, z wieczną radością błogosławieństwem i chwałą uczestnictwa w Boskiej naturze, wyższej nad naturę aniołów, moce i państwa i ponad wszelkie imię jakie się mianuje. Być następnym w chwale po Panu naszym – oto stanowisko tak chwalebne i wyniosłe, że ludzki umysł nie jest zdolny pojąć jego wielkości.

Bądźmy więc wiernymi aż do śmierci.

Watch Tower
R-5422 (1914 r.)
„Straż” 1939/5 str. 68